

Konferencje jako miejsce spotkań w nauce prawa administracyjnego

1. Konferencje naukowe wydawały się odwiecznym sposobem spotkania w naukach prawnych, prezentowania i ucierania poglądów naukowych¹, stanowiły równocześnie od lat element integracji środowiska naukowego, które komunikowało się w gruncie rzeczy na trzy sposoby: przez publikację i konferencje oraz wyjazdy badawcze. W nauce prawa szczególną rolę odgrywały zawsze zjazdy katedr, w tym katedr prawa administracyjnego². Nie w każdym kraju były to zjazdy katedr prawa – przykładowo w obszarze niemieckojęzycznym taką rolę pełniły zjazdy Stowarzyszenia Niemieckich Nauczycieli Prawa Państwowego (VDStRL), obejmujące także wykładowców z Austrii i Szwajcarii.

Zwłaszcza w państwie takim jak Polska, w którym przepływ idei i ludzi został na lata w sztuczny sposób zahamowany przez problemy ustrojowe i systemowe – najpierw paszportowe, a potem mieszkaniowe – w wykształconym u nas systemie mamy do czynienia z kształceniem się i pozostawaniem zasadniczo w jednej uczelni, w której pokonuje się kolejne szczeble kariery naukowej³. Takie zjawisko jest czasem niezrozumiałe w Europie Zachodniej i Stanach Zjednoczonych, ale powszechne w krajach Europy Środkowej i Wschodniej; to jedna z niewielu pozostałych – mimo zmian ustrojowych – różnic kulturowych.

Skoro jednak pozostajemy – często nawet przez całe życie naukowe – w tym samym środowisku, na jednym wydziale, wśród tych samych kolegów, którzy poprzednio byli czasem naszymi profesorami, sprawą palącą dla rozwoju własnego i całej jednostki badawczej, obok poznania literatury, doktryny, stanu badań w naukach prawnych, staje się spotkanie „innego”: poglądu, spojrzenia

* Prof. dr hab., Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie; ORCID: 0000-0001-6794-6683.

¹ J. Edelman, *Report Points to the Future of Academic Conferences*, <https://www.diverseeducation.com/reports-data/article/15544648/report-points-to-the-future-of-academic-conferences> [dostęp: 14.07.2024].

² D. Ziółkowski, *Zjazdy katedr prawa administracyjnego w latach 1950–2018*, [w:] J. Jagielski, M. Wierzbowski (red.), *Prawo administracyjne dziś i jutro*, Warszawa 2018, s. 13 i n.

³ K. Cyran, B. Przywara, *Społeczno-ekonomiczne uwarunkowania kariery naukowej w Polsce*, [w:] S. Waltoś, A. Rozmus (red.), *Kariera naukowa w Polsce. Warunki prawne, społeczne i ekonomiczne*, Warszawa 2012, s. 177 i n.

na poszczególne zagadnienia, wreszcie innej osoby. Oprócz publikacji, konferencji, trzecim sposobem zapewnienia „krążenia” idei i odnowy intelektualnej są długie staże naukowe – roczne, dwuletnie. O ile w poprzednim ustroju takie wyjazdy były pożądanym, choć trudno osiągalnym (również ze względu na dysproporcję stypendium i regularnego wynagrodzenia na uczelni lub w pracy dodatkowej), pozwalając na oderwanie się od dotychczasowych zajęć i otrzymanie urlopu bezpłatnego na uczelni, o tyle w miarę zaostrzania się warunków konkurencji uniwersyteckiej i zatrudnienia takie wyjazdy stały się trudniejsze, zwłaszcza w mniejszych uczelniach. Właściwie jeszcze tylko stypendia Fulbrighta i A. Humboldta zapewniają wystarczający standard i kompleksową opiekę uwzględniającą również potrzeby członków rodziny. Równocześnie jednak liczba miejsc np. na stypendiach w ramach Fundacji im. Aleksandra Humboldta dla krajów naszego regionu z każdym rokiem ulegała zmniejszeniu⁴.

2. Oprócz spotkań z osobistościami nauki, szukaniem patronów naukowych i mistrzów, ważnym i dla wszystkich zrozumiałym powodem dłuższych pobytów naukowych był przecież dostęp do literatury, często praktycznie niedostępnej w Polsce. Dłuższe pobyty w renomowanych bibliotekach stanowiły wystarczający powód do oderwania się od rutynowej pracy uniwersyteckiej.

W ciągu kilkunastu lat ten ustabilizowany świat publikacji, konferencji i staży naukowych, wśród których szczególnie, ważne miejsce zajmowały konferencje jubileuszowe, związane z wydaniem ksiąg jubileuszowych i pamiątkowych, uległ całkowitej przebudowie.

Po pierwsze dostęp do literatury, łącznie z Biblioteką Kongresu USA i innymi światowymi bibliotekami w związku z postępującą cyfryzacją przestał być problemem; stał się rutyną w korzystaniu ze źródła. Bariery finansową dla mniejszych uczelni stało się z kolei wykupienie dostępu do renomowanych, a silnie sprofilowanych zbiorów.

Po drugie – w związku z deprecjacją pod względem płacowym pracy w szkole wyższej, trudnościami w uzyskaniu etatu dla młodszej kadry naukowej, coraz częściej praca na uczelni jest po prostu zajęciem dodatkowym. Rezygnacja na rzecz uczelni z zatrudnienia głównego pod względem materialnym staje się dla młodszego pokolenia badaczy coraz trudniejsza.

Paradoksalnie w latach PRL niezwykle rzadkie były wyjazdy studenckie (poza zorganizowanymi wycieczkami), a częstsze wyjazdy młodej kadry oraz dłuższe stypendia. Obecnie, w związku z systemem Erasmus i Erasmus+, na-

⁴ Por. strona Fundacji A. Humboldta, <https://www.humboldt-foundation.de/> [dostęp: 14.07.2024].

ukowo, mając szansę na pobyt na zagranicznej uczelni, podróżuje o wiele więcej studentów niż kiedyś. Erasmus dla pracowników naukowych stał się jednak mniej rozpowszechniony niż sądzono na początku, przede wszystkim ze względu na trudności z zastępstwem na uczelni i niezbyt wysokim wynagrodzeniem. Nadzieja na to, że pobyt dydaktyczny na obcej uczelni spowoduje automatycznie wejście w środowisko naukowe danego wydziału czy katedry, okazuje się przy tym często iluzoryczna.

Efektywną metodą umiędzynarodowienia – na które, paradoksalnie, kładzie się ogromny nacisk podczas oceny uczelni oraz oceny dorobku naukowego danej osoby – staje się udział w międzynarodowych projektach badawczych. To one dają także rzeczywistą wspólnotę badawczą i owe, tak ważne, „spotkanie z innym”. Wiadomo jednak powszechnie, jak trudno uzyskać granty Unii Europejskiej, np. z programu Horizon oraz innych międzynarodowych, nowych projektów badawczych dla nauk prawnych. Dotyczy to również grantów NCN. Nowe pokolenie pracowników naukowych jest w stanie podjąć i podejmuje często bilateralną współpracę naukową, w tym przypadku jednak podstawową barierą staje się brak możliwości wniesienia przez uczelnię polską wkładu własnego, zwłaszcza jest to problem dla mniejszych ośrodków, choć może nie dla największych uniwersytetów badawczych. Zupełnie inaczej rysuje się oczywiście perspektywa finansowa i codzienność tej współpracy w przypadku nauk ścisłych.

W tej sytuacji konferencje naukowe, zwłaszcza konferencje międzynarodowe, stają się prawdziwą możliwością wielowymiarowego spotkania. Wśród konferencji wyróżniamy konferencje o szczególnym charakterze, do których należą zjazdy katedr nauki prawa administracyjnego i postępowania administracyjnego, prawa gospodarczego i ostatnio także nauki administracji, konferencje monotematyczne i konferencje wielotematyczne, konferencje międzynarodowe, stanowiące kontynuację stałej współpracy; w przypadku nauki prawa administracyjnego jest to przede wszystkim kontynuowane od wielu lat polsko-niemieckie kolokwium administratywistów. Szczególne miejsce zajmują, jak wspomniano wyżej, konferencje rocznicowe i jubileuszowe wybitnych osób ze środowiska naukowego, a także konferencje rocznicowe, np. związane z kolejnymi rocznicami odrodzenia samorządu terytorialnego. Nowym rodzajem konferencji są powtarzalne konferencje nowo tworzonych sieci naukowych. Sieć naukowa to nowa forma współpracy poszczególnych placówek naukowych o „bezinteresownym” charakterze, to znaczy niezwiązanych wyłącznie z konkretnym grantem i z uzyskaniem środków na kontakty tego typu. Dzięki nowym technologiom sieci naukowe nie wymagają specjalnych środków finansowych, jednakże ich żywe, aktywne funkcjonowanie wymaga okresowych

konferencji wirtualnych lub przeprowadzonych w świecie rzeczywistym. Stanowi to naturalne uwieńczenie działalności sieci naukowej⁵.

W każdej z tych konferencji wielką rolę odgrywają nie tylko bezpośredni, niezwykle ważni organizatorzy, ale i osoby integrujące środowisko, realizujące ducha i materię spotkania; w przypadku naszej dyscypliny – prawa administracyjnego i nauki administracji – taką szczególną rolę odgrywał i odgrywa Professor Jerzy Supernat.

Współcześnie wiele mówi się o tak zwanym miękkim przywództwie, *soft power*. Można stwierdzić, że właśnie wytyczanie pewnych linii, sprawowanie miękkiego przywództwa przez nadawanie kierunku naukowym planom, osobiste rozmowy, dokumentację fotograficzną, indywidualne rozważanie wariantów kariery naukowej dzieje się właśnie podczas dużych konferencji naukowych. Przywództwo stanowiło także – jak należy sądzić nieprzypadkowo – przedmiot refleksji naukowej Jerzego Supernata⁶.

Środowisko nauk prawnych, ze względu na charakter badań, jest oczywiście dość rozproszone; mimo stałego nawoływania do intensyfikacji badań zespołowych – inaczej niż w naukach ścisłych – zespoły te nie są koniecznością wynikającą z samej istoty badań. Odmienne charakter mają konferencje interdyscyplinarne. Spotkania mające miejsce w trakcie takich konferencji przynoszą nowe impulsy badawcze i pozwalają zorientować się w postępach badań w naukach sąsiednich, przy czym interdyscyplinarność dotyczy zarówno innych dyscyplin w dziedzinie nauk społecznych, jak i tych, które, jak w przypadku konferencji prawno-informatycznych, łączą niezbędną refleksję z różnych dziedzin, konieczną ze względu na błyskawiczny postęp transformacji cyfrowej⁷.

Każda z tych konferencji ma swoją specyfikę właśnie jako spotkanie; pamiętajmy, że wynalezienie szczepionek mRNA i metody CRISPR/Cas „zawdzięczamy” pierwotnie wymianie myśli przy kawie⁸ naukowców z Europy i Stanów Zjednoczonych. Była to sytuacja, w której nawiązali kontakt „żywi” ludzie, opo-

⁵ Porównaj np. Ogólnopolska Sieć Naukowa „Wykluczenie Społeczne – Solidarność Społeczna”.

⁶ J. Supernat, *Zewnętrzne i wewnętrzne problemy samorządu terytorialnego w świetle aktualnych wyzwań oraz ich możliwe rozwiązania*, [w:] I. Lipowicz (red.), *System prawa samorządu terytorialnego*, t. 3, *Samodzielność samorządu terytorialnego – granice i perspektywy*, Warszawa 2023, s. 783 i n.

⁷ K. Hauss, *What are the social and scientific benefits of participating at academic conferences? Insights from a survey among doctoral students and postdocs in Germany scientific benefits of participating at academic conferences? Insights from a survey among doctoral students and postdocs in Germany*, <https://academic.oup.com/rev/article/30/1/1/5897675> [dostęp: 14.07.2024].

⁸ J.A. Doudna, S.H. Sternberg, *Edycja genów. Władza nad ewolucją*, Warszawa 2018, s. 199. Chodzi o spotkanie Jennifer Doudna i Emmanuelle Charpentier z 2011 r. i podjęcie współpracy w 2012 r.

wiadając o swojej pracy, również niezwiązanej bezpośrednio z tematem danej konferencji. Jak pisze w cytowanym fragmencie Doudna: nic nie zastąpi możliwości przebywania w tej samej przestrzeni, wzajemnego obserwowania swoich reakcji na wysuwane argumenty, wymieniania się pomysłami i dyskusowania o nich twarzą w twarz.

Stała ofensywa konferencji wirtualnych pozwala przełamać barierę dostępu do grona uczonych, zwłaszcza w przypadku konferencji międzynarodowych, ponieważ obniża koszty i dopuszcza do życia naukowego również osoby, które nie mogłyby sobie pozwolić na wzięcie w nich udziału ze względu na trudne sfinansowanie – niekiedy dalekich – podróży i niezbędnego zakwaterowania. Jednakże nic nie zastąpi bezpośredniego spotkania ludzi ze sobą, wspólnego przebywania nie tylko w trakcie referatów i dyskusji – tutaj także konferencje naukowe w Polsce i za granicą mają swoje wieloletnie rytuały – ale także w przerwach po zakończeniu sesji, w programie towarzyszącym. Wszystko to prowadzi bowiem do spotkania i poznawania się ludzi na co dzień bardzo oddalonych.

Czy konferencje naukowe mają więc już swój ustabilizowany kształt i poza zagrożeniem w postaci ofensywy konferencji wirtualnych nie mamy tu żadnych problemów? Trudno to stwierdzić.

Do podstawowych deficytów konferencji naukowych podważających stopniowo ich rolę jako centralnego miejsca spotkań można zaliczyć:

- a) po pierwsze brak należytego uznania udziału w takiej konferencji również bez referatu (bierny udział), w punktowaniu działalności naukowej i dobroku dla młodych pracowników naukowych. Wartościowy jest przecież na początku drogi naukowej już sam udział w spotkaniu, wysłuchanie referatów, nawiązanie kontaktów. Jeżeli jednak udział ten nie znajduje odbicia w ocenie naukowej, siłą rzeczy na plan pierwszy pracy naukowej wysuwają się inne formy;
- b) po drugie zbyt silny nacisk na umiędzynarodowienie i egzekwowanie sztywnych kryteriów w tym zakresie, co może sprzyjać tworzeniu „pozornych” konferencji międzynarodowych, w których udział podmiotów zagranicznych ma jedynie doprowadzić do ich wyższej oceny punktowej, jeżeli środowisko – zwłaszcza w naukach prawnych, gdzie badania prawnoporównawcze nie są zawsze oczywiste – jest poddawane silnej presji w tym zakresie. Może to skończyć się pozornością takich kontaktów i przynieść obniżenie rangi oceny działalności naukowej i samej działalności naukowej w Polsce;
- c) po trzecie eksplozja kosztów podróży i zakwaterowania m.in. ze względu na zwyczaję cen energii i postępującą inflację. To sprawiło, że wyjazd na konferencję, nie tylko dla młodszych pracowników naukowych, staje się coraz mniej osiągalny; skoro wyjazdy na konferencje naukowe są tak

wartościowym elementem modelu kariery naukowej, należy zmierzać do ich utrzymania. Sytuacja, w której niektóre spośród wydziałów prawa nie tylko nie pokrywają kosztów pobytu czy podróży, ale wręcz oczekują wzięcia urlopu na czas konferencji, traktując to jako prywatną działalność pracownika naukowego, odcina zwłaszcza młodszym pracownikom naukowym możliwość udziału w takich konferencjach.

Odpowiedzią na zarzuty związane z niedostatkiem finansowania jest zwykle stwierdzenie, że koszty konferencji powinny być pokrywane z grantów i projektów; skoro jednak wiadomo, że pozyskiwanie takich środków (ze względu na systemowy kryzys⁹ takiej instytucji jak np. NCBiR) było dla wielu naukowców niemożliwe, należy zastanowić się nad poważnym przemodelowaniem zarówno samych konferencji, w tym „znalezieniem” ich trybu ekonomicznego, po to, aby nie zostały one w całości (poza nielicznymi konferencjami elitarnymi, często o długotrwałej historii) zastąpione przez spotkania wirtualne.

- d) Kolejnym deficytem dotyczącym konferencji naukowych i bezpośrednio wpływającym na problem finansowania i swoistej inflacji konferencji pozostaje kwestia ich ewaluacji albo wręcz – jak postuluje się w literaturze – wprowadzenia jednolitego miernika wartości konferencji podobnego do impact factor dla publikacji. Po raz pierwszy taki system ewaluacji i wprowadzenia jednolitego miernika CIF zaproponowano dla konferencji medycznych, w których stosunkowo precyzyjnie można odnieść późniejsze publikacje w recenzowanych, poważnych czasopismach do wartości samej konferencji. W przypadku konferencji prawnych sprawa nie wydaje się tak prosta, sama jednak myśl stworzenia swoistego rankingu konferencji dla uchronienia się przed komercyjnymi (w złym tego słowa znaczeniu), a raczej „drapieżnymi” organizatorami konferencjami jest cenna. Podobnie jak oni istnieją drapieżni wydawcy publikacji pokonferencyjnych, co stanowi aktualnie poważne wyzwanie dla całego środowiska naukowego¹⁰.

3. Jednym z problemów nauki polskiej jest kłopot z promocją i popularyzacją nauki. Nie wykształciła się w Polsce poważna, pokaźna liczebnie grupa dziennikarzy, którzy całą swoją działalność wiążą z upowszechnianiem nauki.

⁹ Por. wyniki kontroli NIK w NCBiR w 2023 r., *NCBR – miliardy rozdane, innowacyjności brak*, <https://www.nik.gov.pl/najnowsze-informacje-o-wynikach-kontroli/konkursy-ncbr.html> [dostęp: 28.08.2024].

¹⁰ E. Soehn, *The future of the scientific conference. Researchers are redefining twenty-first-century conferences at which delegates set the agenda*, „Nature”, 19 December 2018, <https://www.nature.com/articles/d41586-018-07779-y> [dostęp: 14.07.2024].

Nie ma podmiotów płacących za takie jakościowe dziennikarstwo. Z kolei brak popularyzacji nauki otwiera drogę do kryzysu zaufania do niej, popularności teorii spiskowych i dezinformacji. Promowanie publikacji jest zawsze trudniejsze, natomiast idealną formą do szerszego zainteresowania nauką i spotkania nauki z praktyką są właśnie konferencje. Unikalnym wyjątkiem są festiwale nauki czy imprezy typu *Science Week*. Przykładowo zapraszanie praktyków samorządowych, konferencje prowadzone wspólnie z samorządowymi kolegiami odwoławczymi, sędziami i pracownikami administracji publicznej stanowią wartościowe forum wymiany wzajemnych impulsów, a z drugiej strony są bezcenną formą popularyzacji nauki¹¹.

Dotychczas dylemat sformułowany wyżej rozwiązywano przez sponsoring konferencji. Może to być jednak droga do pozyskiwania nadmiernego wpływu w naukach prawnych przez podmioty lobbystyczne, wielkie kancelarie, a największe mogą wręcz wpływać na postrzeganie, ranking ważności tematów badawczych. W Polsce nie wykształcił się zwyczaj finansowego wpływu na katedry prawa przez fundowanie ich przez wielkie podmioty gospodarcze. Sponsor konferencji staje się jednak nie tylko coraz trudniej osiągalny. Wydaje się, że może on z jednej strony także nadmiernie wpływać na wolność nauki poprzez utworzenie puli środków, z której można byłoby odrębnie ubiegać się o pokrycie kosztów udziału w konferencji, z drugiej strony swoiste samoograniczenie się środowiska w imię zachowania niezależności jest niezbędne, choć coraz trudniejsze.

Poszukiwanie usytuowania konferencji w mniej popularnych miejscowościach, z niższymi kosztami hotelowymi, wydaje się właściwą drogą na przyszłość. Interesująca jest także utrwalona od wielu lat zwyczajowa struktura konferencji: jej uroczyste otwarcie z udziałem partnerów społecznych, reprezentantów administracji lub sądownictwa, a także władz uczelni, potem kolejne referaty, dyskusje panelowe i warsztaty; dopiero ostatni element – warsztaty – stanowią realne wzbogacenie tradycyjnego programu. Interesujące jest także stopniowe poszukiwanie formuły – np. hybrydowej – która pozwoliłaby uczestnikom wziąć w nich udział z referatem, z czego pracownicy naukowcy są rozliczani, a co często stanowi warunek finansowania konferencji dla młodszych pracowników naukowych.

¹¹ Konferencje UJ pod kierunkiem prof. M. Steca: zob. przykładowo nast. publikacje: M. Stec, M. Mączyński (red.), *Działalność gospodarcza jednostek samorządu terytorialnego. Dopuszczalność i granice jej prowadzenia*, Warszawa 2016; M. Stec, S. Płażek (red.), *Charakter i konstrukcja zadań samorządu terytorialnego*, Warszawa 2017; M. Stec, K. Małysa-Sulińska (red.), *Unitarny charakter państwa a samorząd terytorialny*, Warszawa 2019; *eidem* (red.), *Prawo do dobrego samorządu w kontekście realizacji zadań publicznych*, Warszawa 2021.

W przypadku konferencji nauki prawa administracyjnego tą nowatorską formułą staje się ostatnio panel profesorski, w czasie którego starsi profesowie wyrażają swoje poglądy w krótkiej, aktywnie moderowanej dyskusji, natomiast podstawowe referaty pozostawia się młodszym profesorom i adiunktom. Podczas konferencji próbowano także nowych formuł typu „burzy mózgów”, nie przyjęły się one jednak w sposób tak oczywisty w środowisku prawa administracyjnego. Wydaje się, że nie jest celowe poszukiwanie tu nowości za wszelką cenę; pewien uzasadniony konserwatyzm formalny konferencji prawa administracyjnego tworzy dobre warunki ramowe do stopniowego ucierania się poglądów. Ten formalizm stanowi także ochronę przed bezceremonialnością dyskusji, agresją werbalną, naruszeniem elementarnej kultury dyskusyjnej. W czasach bardzo głębokiej polaryzacji społecznej jest to pożądane – sztywność scenariusza paradoksalnie daje uczestnikom pewne poczucie bezpieczeństwa.

Odformalizowanie konferencji w sposób całkowity mogłoby sprzyjać także obaleniu barier typu *firewall* wobec debaty politycznej, a to nie byłoby właściwe z punktu widzenia zachowania obiektywności naukowej. Porządek konferencji ma swój rytm i dynamikę, a konferencje seryjne pewne zwyczaje i własną kulturę organizacji, jak wskazuje w przeglądzie konferencji – zjazdu katedr prawa administracyjnego w latach 1950–2018 Dawid Ziółkowski¹². Próbowano wielu wariantów wzbogacenia konferencji: z udziałem międzynarodowym i odrębnym panelem w języku angielskim, z większym udziałem praktyki oraz takich, w których proponowano w ramach jednej sesji tylko jeden referat, a następnie prowadzono ogólną dyskusję. Mieliśmy także konferencje transgraniczne. Charakterystyczne jest organizowanie zjazdów katedr prawa administracyjnego przez uczelnie publiczne, mimo stałej już obecności uczelni niepublicznych w życiu akademickim.

W Polsce nie wykształciły się takie konferencje w nauce prawa, które również – w sposób niemal formalny – przyjmują młodych pracowników naukowych do środowiska. Tak dzieje się w przypadku Stowarzyszenia Niemieckich Nauczycieli Prawa Państwowego, jednakże nasze kluczowe konferencje mają także swój nieoficjalny ranking. Czy należy walczyć z jego nieoficjalnością i dążyć do wprowadzenia oficjalnego rankingu konferencji za pomocą miernika CIF?

To bardzo sporna kwestia; wydaje się, że warto wprowadzić jednak do dyskusji problem mierzalności rezultatów konferencji oraz ewentualnego pojęcia „jakościowej konferencji” (podobnie jak jakościowego dziennikarstwa) i zapewnienia pierwszeństwa udziału po doktoracie w takich konferencjach. Nie-

¹² D. Ziółkowski, *op. cit.*, por. przypis 2.

wątpliwie najpilniejsze jest uznanie roli konferencji i edukacyjnego wymiaru udziału w nich dla młodszych pracowników naukowych, przyznawanie punktów – nawet w najskromniejszej liczbie – także za udział w konferencjach, na których nie dochodzi do prezentacji referatu; jest sprawą pilną pewna odnowa w tym zakresie.

Przyjrzyjmy się naukom ścisłym i medycznym – temu, do czego doprowadziło bezwzględne egzekwowanie wystąpienia na konferencji jako warunku jej sfinansowania. Zaczęły się – nie tylko oczywiście z tej przyczyny – mnożyć referaty z bardzo wieloma autorami po to, aby każdy z nich mógł zaprezentować swoją część. W nauce prawa administracyjnego prawie nie mamy jeszcze do czynienia z referatami, w których byłoby pięciu czy sześciu autorów. Brak jednak wykształconych mierników oceny konferencji naukowej może z czasem do tego zjawiska doprowadzić.

Należy kolejno postawić pytanie, jakie jeszcze elementy mogłyby pomóc w zachowaniu i wzmocnieniu charakteru spotkania w celu odnowy intelektualnej, zwiększenia elementu integracji związanego z konferencją. Odpowiedź na to pytanie powinna być połączona z głęboką refleksją nad dotychczasowymi zmianami ustawowymi ustawy o szkolnictwie wyższym i nauce z 2018 r. Można patrzeć dzisiaj na ówczesne zmiany jako na niezbyt udaną próbę wymuszenia na środowisku naukowym większej efektywności metodami administracyjnymi dość prosto rozumianego „zarządzania przez bodźce”. Po prawie sześciu latach można już odpowiedzieć na pytanie, czy podstawowe filary tej zmiany obejmujące intensyfikację częstotliwości i rodzajów sprawozdań, próbę wprowadzenia do rad uczelni osób z otoczenia społeczno-gospodarczego, zmieniony system oceny i poprawione finansowanie tylko niektórych szkół wyższych odniosły sukces¹³.

Nie jest celem niniejszego opracowania refleksja nad całością tej problematyki, należy jednak także postawić pytania, po pierwsze, czy wyróżnienie uczelni badawczych nie powinno wiązać się ze zwiększonymi obowiązkami w sprawie organizowania „wiodących” i dostępnych finansowo konferencji, skoro uczelnie te mają pewne uprzywilejowanie pod względem finansowania; po drugie – jeżeli konferencje stanowią uznany sposób upowszechnienia innowacji, są także pewnym środkiem zastępczym w związku z relatywnie niewielką mobilnością środowiska naukowego w Polsce – czy udział w nich nie powinien być finansowanym przez uczelnię obowiązkiem w rozwoju naukowym, a nie przywilejem?

¹³ Bliżej piszę o tym w: I. Lipowicz, *Ewolucja postrzegania statusu ustrojowego uniwersytetu na tle poglądów Tadeusza Bigi*, „Prawo” 2021, t. CCCXXXIII, AUWr No. 4058, s. 347–363.

Główny nacisk w ocenie kładziony jest obecnie na umiędzynarodowienie – czy nie staje się ono czasami celem samym w sobie? Postrzegamy bowiem każdy element umiędzynarodowienia jako z założenia pozytywny, tymczasem należałoby zwrócić uwagę na integralny rozwój młodej kadry naukowej, bez drenażu mózgow. Wielką bolączką polskiej nauki, w mniejszym stopniu na razie dotkliwą w naukach prawnych, jest opuszczanie kraju przez najzdolniejszych absolwentów i młodych pracowników naukowych. Jeżeli chcemy zatrzymać w przyszłości najlepsze kadry i wychować najlepszych profesorów, rzeczą wielkiej wagi jest nie tyle wczesne „wypychanie” ich za granicę, ale zapewnienie równowagi również w krajowych kontaktach naukowych. Budowanie szkoły, środowiska, jak to widzimy np. we Wrocławiu od czasów profesora Franciszka Longchamps, wymaga wielu lat starań. Prowadzimy pod tym względem w Polsce politykę autodestrukcyjną, przygotowujemy młodych ludzi tylko do kariery międzynarodowej, dopiero kariera międzynarodowa jest postrzegana często jako sukces, ale nie kreujemy odpowiednio wcześniej ich przywiązania do macierzystej uczelni po to, aby po pewnym okresie wrócili do kraju i sami budowali tu ośrodki o międzynarodowym znaczeniu. Jest charakterystyczne, jak wielu stypendystów Fundacji im. Aleksandra Humboldta, mimo ogromnej różnicy w wynagrodzeniach i lukratywnych propozycji za granicą, wracało do kraju i uczestniczyło w jego demokratycznej odbudowie i inicjowaniu procesów reform. Tego nastroju ofiarności i związania z własną uczelnią, efektywnej misji promocji nauki polskiej – z perspektywą powrotu – obecnie bardzo potrzebujemy. Aby wzmocnić podobne działania, potrzeba układu odniesienia: młody pracownik naukowy powinien znaleźć uznanie w swoim środowisku na konferencji ogólnopolskiej, powinien móc zaprezentować tam swoje osiągnięcie nie tylko w sposób wirtualny podczas konferencji.

Tam, gdzie człowiek jest bezpośrednio konfrontowany z dyskusją i pytaniami z sali, trudniej również przedłożyć nieuczciwym osobom, które mogą znaleźć się w każdym środowisku, tekst „wyprodukowany” przez sztuczną inteligencję. Będzie to w najbliższej przyszłości poważnym problemem dla organizatorów konferencji wirtualnych, w których liczy się tylko prezentacja, publikacja, poster.

W bezpośredniej konfrontacji, w dyskusji, znajomość tematu i umiejętność dobierania argumentów pozwala (jeszcze) odróżnić tych, którzy „wyprodukowali” swoje teksty przy użyciu nowych technologii, a nie tylko korzystali z niej pomocniczo, oraz tych, którzy w sposób autentyczny dysponują głęboką wiedzą i mogą z niej korzystać również podczas nieformalnej dyskusji w przerwach konferencji: to nowy, nieoczekiwany aspekt konferencji naukowych w najbliższej przyszłości.

Podsumowując: konferencje odgrywają ogromną rolę w nauce prawa administracyjnego; stanowią nadal miejsce spotkań pokoleń naukowych i wymiany poglądów, ucierania się wspólnej opinii doktryny. Ich nieodłącznym wzbogaceniem stały się konferencje wirtualne oraz konferencje hybrydowe, nic jednak nie zastąpi konferencji naukowej pozostającej w centrum danej dyscypliny. Konferencje interdyscyplinarne i międzynarodowe spełniają wszystkie zadania stawiane przed spotkaniami naukowymi, w słabszy jednak sposób niż typowe konferencje, takie jak zjazdy katedr, konferencje jubileuszowe i rocznicowe umożliwiają dokonanie podsumowania dotychczasowych osiągnięć doktryny i uzyskanie wyższej integracji środowiska. Tradycyjne konferencje jubileuszowe pozwalają także ukazać młodszemu pokoleniu badaczy wzorcową drogę naukową Jubilata, taką, która zasługuje na aprobatę całego środowiska. Umacnia to aksjologiczne podstawy uprawiania nauki i świadomość wspólnych wartości w zmieniającym się świecie.